

PIOTR KULAS   
Uniwersytet Warszawski

## SOCJOLOGICZNA TEORIA INTELIGENCJI JÓZEFA CHAŁASIŃSKIEGO

### Streszczenie

Celem tego artykułu jest omówienie stanowiska Józefa Chałasińskiego na temat polskiej inteligencji. Autor artykułu argumentuje, że było ono konsekwencją jego poglądów na pokrewne tematy, jakimi się zajmował: demokratyzację kultury, awans społeczny, napięcia między kulturą szlachecką a (wypartą z polskiego imaginariów) kulturą chłopską, problematykę narodu. W pierwszej części tekstu autor śledzi najważniejsze i obecne w dziele socjologa inspiracje, które ukształtowały jego przekonania. W drugiej części podkreśla, że chociaż Józef Chałasiński nie zostawił na temat inteligencji jednorodnego dzieła, to z rozproszonych pism można wydobyć stosunkowo spójne oraz formowane przez lata stanowisko teoretyczne. Autor artykułu stawia ponadto tezę, że w ujęciu inteligencji przez Chałasińskiego najważniejszą rolę pełniła kultura, zaś krytyka inteligencji miała na celu walkę o demokratyzację kultury. W podsumowującej części tekstu autor podkreśla trwałość podstawowych wątków dotyczących inteligencji u Chałasińskiego oraz towarzyszącą mu przez całą intelektualną biografię nadzieję na zmianę wzoru osobowego reprezentowanego przez inteligencję i zastąpienie go demokratycznym wzorem człowieka kulturalnego, który niezależnie od zawodu czy wykształcenia czynnie uczestniczy w życiu kulturalnym własnego narodu.

**Słowa kluczowe:** Chałasiński Józef, inteligencja, awans społeczny, awans kulturalny, demokratyzacja kultury, człowiek kulturalny

## WSTĘP

Józef Chałasiński nie skończył jeszcze 41 lat, kiedy w niedzielę 13 stycznia 1946 roku w roli prorektora wygłosił na Uniwersytecie Łódzkim wykład inauguracyjny o genealogii inteligencji. Kilka dni później został mianowany profesorem zwyczajnym socjologii. Na wykładzie wystąpił raczej w roli zaangażowanego intelektualisty, który w nowej instytucji dostrzegał szansę na przemianę relacji społecznych i awans mas ludowych [Chałasiński 1949; 1984; Kłoskowska 1984: 40; Winclawski 1989]<sup>1</sup>. Okres ten w życiu socjologa określa się mianem „etap[u] walki o demokrację kultury, bowiem to narzędzie pojęciowe wysuwa się na czoło zarówno w jego pracach naukowych, jak i w działalności publicznej” [Gryko 1989: 61].

Chałasiński znał Łódź, ponieważ w lipcu 1937 roku został mianowany profesorem nadzwyczajnym socjologii na Wolnej Wszechnicy Polskiej. Wykładał wówczas głównie dla absolwentów seminariów nauczycielskich, którzy mieli wykonywać ważny społecznie zawód nauczyciela i pedagoga, jednak ze względów formalnych (brak matury) nie mogli podjąć studiów na uczelniach [Winclawski 1989: XXIII]. To doświadczenie utwierdzało go w przekonaniu o istnieniu trudności na drodze do awansu społecznego osób z niższych kategorii. Przed wojną faworyzował samokształcenie kosztem oświaty instytucjonalnej, która reprodukuje zastane układy i kulturę inteligencką [Winclawski 1989: XXXIII; Chałasiński 1984: 44–45]. W zmienionej rzeczywistości socjolog korygował jednak swoje stanowisko sprzed wojny.

Łódzka uczelnia miała być robotniczym uniwersytetem, miejscem kształtowania i nauczania nowych, demokratycznych treści. Miała być także instytucją egalitarną i symbolem nowego ładu. Chodziło nie o ład polityczny, ale głównie o ład społeczny, charakteryzujący się nowym rodzajem społecznych relacji. Chałasiński zdecydowanie popierał ten kierunek rozwoju. Nie była to wyjątkowa postawa. Część ówczesnych intelektualistów i ludzi nauki było krytycznych wobec przedwojennej rzeczywistości. Wierzyli w porządek oparty na równości, zachowując zarazem dystans do nowej władzy. Powrót do czasów przedwojen-

---

<sup>1</sup> We fragmentach niedokończonej książki *Chłopi i Panowie* [Chałasiński 1984: 7] pisze: „Nie jestem w tej książce ani naukowcem ani pisarzem, lecz Polakiem, któremu na sercu leży przyszłość Polski, którego boli pod niejednym względem nasza bezpośrednia przeszłość. [...] Nie zadowala jej miejsce w bibliotece naukowej, chce iść do podręcznej biblioteczki działacza i myślącego obywatela jako podręczne narzędzie jego pracy myślowej”. Podobnych sformułowań, podkreślających rolę socjologii publicznej, można znaleźć sporo w jego twórczości. „Groźny jest typ uczonego, który zadowala się techniczną doskonałością swojej umiejętności, zatraciwszy poczucie społecznego i moralnego sensu tego co robi” [Chałasiński 1949: 277].

nych był w kręgach lewicowej przedwojennej inteligencji postrzegany jako niemożliwy oraz niepożądany [Kłoskowska 1984: 39]. Powojenna Polska zmieniła granice, skład ludnościowy oraz strukturę społeczną. Warstwa ziemiańska straciła znaczenie oraz ekonomiczne podstawy egzystencji. Inteligencja natomiast poniosła w czasie wojny poważne straty w wyniku akcji wymierzonych w nią przez okupantów. Zdaniem niektórych socjologów II wojna światowa oznaczała kres inteligencji [Mokrzycki 1974: 12; Szczepański 1960]. Szacuje się, że w wyniku działań wojennych i zaplanowanej akcji likwidacyjnej polskich elit zginęło w czasie wojny 37% populacji osób z wyższym wykształceniem [Habielski 2009: 171].

W liberalno-lewicowych kręgach przedwojenne instytucje szkolne, w tym uniwersytet, postrzegano jako miejsca reprodukujące elity, odtwarzające strukturę społeczną oraz podtrzymujące kulturę oraz hierarchię wartości warstw uprzywilejowanych. Przed 1939 rokiem górna warstwa inteligencji (głównie wyższe stanowiska pracowników umysłowych oraz tzw. wolne zawody) była właściwie niedostępna. Awans społeczny do inteligencji z rodzin robotniczych czy chłopskich trwał zwykle dwa–trzy pokolenia [Żarnowski 1964: 352–353]. Uniwersytet w robotniczej Łodzi miał być modelowym miejscem awansu młodzieży z warstw nieuprzywilejowanych. Młodemu prorektorowi, który posiadał wyraźną wizję przyszłego, demokratycznego szkolnictwa wyższego, szczególnie zależało na realizacji takiej polityki [Winclawski 1989]. Po wojnie pojawiała się wiara w instytucjonalne kształcenie jako element społecznego awansu, stworzenia nowej inteligencji, która nie będzie kulturalną i społeczną kopią przedwojennej, ale wniesie elementy własnej kultury. Nowa rzeczywistość wymagała jednak poznania patogenezy, a więc nakreślenia stanu, który do tej pory uniemożliwiał awans i uczestnictwo w sferze publicznej przedstawicielom innych kategorii [Koselleck 2015]. Jedną z najbardziej bezkompromisowych diagnoz (obok Stanisława Brzozowskiego czy Jana Wacława Machajskiego) w dziejach polskiej myśli zaproponował socjolog Józef Chałasiński.

\* \* \*

Momenty przełomowe polskiej historii znaczone są zwykle ważnymi debatami inteligencji na temat swojego statusu, roli oraz przyszłości. Dyskusja o inteligencji stała się jednym z pierwszoplanowych tematów po II wojnie światowej [Gryko 1989: 195]. Miała ona miejsce w czasach „zdobycia władzy”, co znacznie utrudnia ocenę ówczesnego zaangażowania socjologa. Nie była to bowiem zwykła debata, ale walka o umysły, swoisty „bój o świadomość inteligencji polskiej”. Z tego względu „[...] stanowiła niewątpliwie część rewolucji kulturalnej”

[Dutkiewicz 1963, cyt. za: Gryko 1989: 195]. Chałasiński cyklem swoich artykułów z 1946 roku nie tylko wpisał się w historię jednej z najważniejszych debat na ten temat w polskiej historii intelektualnej, ale w gruncie rzeczy ją zainicjował – na łamach „Kuźnicy”<sup>2</sup>.

Jednym z najważniejszych tekstów jest wersja pisemna wspomnianego wykładu inauguracyjnego rok akademicki na nowo powstałej uczelni. Niedługo po inauguracji, 4 lutego, tekst opublikowała „Kuźnica. Tygodnik Społeczno-Literacki”, pod tytułem *Inteligencja polska w świetle swej genealogii społecznej* [Chałasiński 1946a]. Spotkał się on zresztą z żywą i głównie krytyczną reakcją. W pierwszej odsłonie dyskusji wzięli udział m.in. Kazimierz Włodzimierz Zawodziński, Stefan Kieniewicz, Spectator (Andrzej Stawar)<sup>3</sup>, Aleksander Litwin, Stefan Żółkiewski, Jan Kott [por. Fik 1989; Szwarz 1947]. Była to nie tylko jedna z najważniejszych debat w historii polskiej inteligencji. Jak ujął to Winławski, artykuł Chałasińskiego, który ją wywołał, był „[...] to bez wątpienia najgłośniejszy esej socjologiczny w Polsce Ludowej” [Winławski 1989: XXIX].

Ponieważ tekst dotyczy teorii inteligencji u Chałasińskiego, nie będę omawiał szczegółowo dyskusji wokół tego artykułu. Nawiązuję do niej wtedy, gdy ułatwia to przedstawienie stanowiska autora *Młodego pokolenia chłopów*. Warto jednak wspomnieć, że reakcja na tekst w postaci debaty była zrozumiała. Polska kultura ma inteligencki charakter i przez dziesięciolecia budowała się na inteligenckiej dominacji. Jej protagoniści postrzegają ją jako jądro polskości oraz istotę polskiej kultury. Krytyka inteligencji (nawet przeprowadzona z wewnątrz) jest często odbierana jako delegitymizacja jej statusu, obowiązującej hierarchii społecznej oraz prawomocnego systemu wartości.

W tym samym roku ukazuje się książkowe wydanie wykładu, znacznie poszerzone w porównaniu z pierwotnym tekstem. Książka zatytułowana *Społeczna genealogia inteligencji polskiej* ukazała się nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” w 1946 roku. Był to zarazem pierwszy tom serii wydawniczej „Prace Polskiego Instytutu Socjologicznego. Studium Problemów Chłopskich i Robotniczych”, której Chałasiński był redaktorem. Trzonem tej pracy – jak przyznawał sam autor – był wspomniany tekst opublikowany w „Kuźnicy” [Chałasiński 1997: 7]. Rok później Instytut Literacki w Rzymie (instytucja założona przez Jerzego Giedroycia, przeniesiona później do Maisons-Laffitte pod Paryżem) wydaje

<sup>2</sup> Był to tygodnik o tematyce społecznej i literackiej ukazujący się w latach 1945–1950, początkowo w Łodzi, później w Warszawie.

<sup>3</sup> Zarówno Spectator, jak i Andrzej Stawar to pseudonimy, którymi posługiwał się Edward Janus, tłumacz, publicysta, redaktor m.in. „Miesięcznika Literackiego”, redagowanego przez Aleksandra Wata.

publikację *Przeszość i przyszłość inteligencji polskiej* [1947]. Obok *Spolecznej genealogii inteligencji polskiej* zawierała ona dodatkowo artykuły publikowane na łamach „Kuznicy” [Chałasiński 1946a; 1946b] oraz krytyczno-polemiczny tekst Jana Ulatowskiego. Książka była zresztą sygnowana jako dzieło dwóch autorów.

Zanim przedstawię stanowisko Chałasińskiego na temat inteligencji, zwrócić uwagę na dwa konteksty. Po pierwsze, na najważniejsze inspiracje bezpośrednio obecne i wyrażone w jego tekstach. Po drugie, usytuuję rozważania Chałasińskiego na szerszym tle, ukazującym sposób uprawiania przez niego socjologii oraz problematykę, jaką się zajmował, a także odtworzę jego wizję relacji między inteligencją a innymi kategoriami społecznymi. Najważniejsza jest tu warstwa chłopska, która była jego „ulubioną” warstwą społeczną<sup>4</sup>. Z opracowań jej poświęconych jest również najbardziej znany. Sam Chałasiński zwracał uwagę, że ani problemu chłopów, ani inteligencji – chłopci (inteligencja chłopska) vs. panowie – nie można rozpatrywać poza kontekstem relacyjnego ujęcia [Chałasiński 1984: 96, 119]<sup>5</sup>. Zakładam, że ten sposób problematyzacji pozwoli lepiej zrozumieć poglądy Chałasińskiego na inteligencję i wydobyć ich teoretyczny potencjał.

### KRYTYCZNE INSPIRACJE

Stanowisko Józefa Chałasińskiego wpisuje się w silnie zakorzenioną tradycję inteligenckiej krytyki szlacheckiej. Jego krytyka wyrasta jednak z dorobku przedwojennej myśli społecznej (zarówno socjologicznej, jak i gospodarczej, w tym jego własnych opracowań<sup>6</sup>). Można w niej także łatwo znaleźć inspiracje czytany i ulubiony w młodości autorami: Stanisławem Brzozowskim, Stefanem Żeromskim, Stanisławem Wyspiańskim [Gryko 1989: 17]. Najwyraźniej zaznacza się wpływ Stanisława Brzozowskiego [Gryko 1989: 209–211]. Od niego zaczerpnął Chałasiński silną krytykę inteligencji, odwołując się do szlacheckiej

<sup>4</sup> Całe wczesne dzieło jest tego dowodem. Pisał m.in. w *Młodym pokoleniu chłopów*: „I ze stanowiska wartości osobisto-moralnych, stawianych jednostce przez ruch niepodległościowy, chłopci i robotnicy to nie tylko spadkobiercy tego ruchu, ale jako warstwa – jedyna arystokracja Polski współczesnej” [Chałasiński 1984: 43].

<sup>5</sup> Tę relacyjność świetnie wychwycił Florian Znaniecki [1984: XII] w *Przedmowie do Młodego pokolenia chłopów*: „[...] znakomita analiza dwóch przeciwstawnych światów społecznych «chłopa» i «pana» rzuca nowe światło na zagadnienia struktury klasowej społeczeństw”. Nie da się zresztą czytać tej książki inaczej niż przez pryzmat tej relacji.

<sup>6</sup> Pracą tą jest przede wszystkim *Młode pokolenie chłopów* [Chałasiński 1984: 68–90, 101–117].

tradycji i kultury<sup>7</sup>. Jak pisze Janaszek-Ivaničková [1971: 146], inteligencja czerpie z antynomicznych elementów polskiej tradycji: oświeceniowego racjonalizmu i romantycznych mitów (m.in. bohaterszczyzny); jest jednak również spadkobierczynią kulturowych tradycji szlachty:

Antynomiczny charakter w obrębie tego modelu miał także stosunek jego twórców do tradycji szlacheckiej. Potępiali oni płaski sarmatyzm, lecz pozostawali pod urokiem jego krzepy; odrzucali kierowniczą rolę szlachty w społeczeństwie i sprzeciwiali się szlacheckim wzorom życia, ale równocześnie dawali apologię szlachectwa rozumianego *in abstracto*, jako *nobilitas* nie stanu, lecz duszy; sądzili, że powinna ją odziedziczyć inteligencja, jeśli ma zająć miejsce rodowej arystokracji. Dlatego też model osobowości inteligenta zawierał apoteozę szlacheckiego poczucia czci, honoru, wierności raz danemu słowu, rycerskości w stosunku do kobiet, dzieci i wszelkich istot słabszych, wymagających opieki [Janaszek-Ivaničková 1971: 146–147].

Z grona ulubionych przez Chałasińskiego pisarzy najbliższej tych wyobrażeń był Stefan Żeromski [1919], który tworzył ideologię inteligencji i projektował jej przywódcze zadania. Jednak Chałasińskiemu model uszlachconej inteligencji i odpowiadającej jej osobowości wydawał się szkodliwy. Dlatego rozbrajał jej szlachecką mitologię i podejrzliwie odnosił się do pełnienia przez nią roli przywódczej. Jego poglądy są w wielu aspektach bliższe idei Brzozowskiego. Zdaniem autora *Legendy Młodej Polski* [1919/1983] inteligencja polska była obciążona myśleniem feudalnym, oderwana przez stulecia od produkcji, niezdolna do uczestnictwa w nowoczesnym świecie pracy i walki, nawet – jałowa intelektualnie [Janaszek-Ivaničková 1971: 152; Mencwel 2014: 477–480]. Co ciekawe, w krytycznym stosunku do szlacheckiej tradycji inspiracją Chałasińskiego był jednak nie tylko Brzozowski, ale również autorzy związani z obozem narodowym. Socjolog nie podzielał oczywiście nacjonalistycznych poglądów (choć doceniał znaczenie roli narodu i kultury narodowej w demokratyzacji stosunków społecznych), ale szereg kwestii społeczno-gospodarczych artykułował w podobny sposób. Te inspiracje są obecne w tekście w postaci odniesień do Jana Ludwika Popławskiego, Romana Dmowskiego czy Adolfa Nowaczyńskiego. Przekonanie o szlacheckim rysie polskiej kultury, podobnie jak szlacheckiej genealogii inteligencji, mógł więc zaczerpnąć nie tylko z Brzozowskiego, ale też z pism Romana Dmowskiego<sup>8</sup>: Ten ostatni pisał w następujący sposób:

<sup>7</sup> Warto w tym kontekście porównać również inspirowaną Brzozowskim krytykę patriotycznej twórczości Henryka Sienkiewicza [Chałasiński 1997].

<sup>8</sup> Jak pisał Dmowski [2007: 100]: „Przy zepchnięciu chłopca naszego na najniższy z możliwych w Europie poziom egzystencji ekonomiczno-kulturalnej, przy zrujnowaniu mieszczaństwa, zredukowaniu do minimum jego roli społecznej i obniżeniu stopy jego życia, przy popadnięciu gmin szlacheckich w ciemnotę i zupełny prawie zastój cywilizacyjny – jedynym niemal ży-

Gdy wiek XIX przyniósł **demokratyzację kultury** [podkreślenie – P.K.], polegającą między innymi na rozpowszechnieniu oświaty wyższej i wyższych form towarzyskich w licznej stosunkowo warstwie społeczeństwa, zwanej u nas inteligencją, warstwa ta w naszym kraju, mając jedyny wzór wykształcenia wyższego i form towarzyskich w sferze wielkoszlacheckiej, ją przede wszystkim naśladowała, przyjmując jej wady i zalety, a więc i zbytni kult dla duchowego wyrafinowania, i niedostateczny szacunek dla pracy i czynu [Dmowski 2007: 101–102].

Program narodowej demokracji, zwłaszcza z przełomu wieków XIX i XX, był ówczasie postrzegany jako nowoczesny. Dmowski piętnował zacofanie gospodarcze i cywilizacyjne spowodowane dominacją szlachty, które dotyka inne warstwy (szczególnie chłopstwo). Wskazywał na brak demokratyzacji spowodowanej dominacją sfer wyższych. Z kolei Jan Ludwik Popławski był autorem klasycznych tekstów o inteligencji i legendarnym publicystą „Głosu”. Postulował włączenie poprzez kulturę mas chłopskich w proces kształtowania się nowoczesnego narodu. Był to wątek bliski Chałasińskiemu przez całe życie badawcze oraz intelektualne. Wreszcie Popławski [1888] był autorem słynnego i przywoływanego wielokrotnie (również przez Chałasińskiego) tekstu *Proletariat inteligentny*, który kształtował styl myślenia kolejnych pokoleń inteligencji [Zahorska 1978].

Chałasiński, podobnie jak Popławski, Brzozowski i Żeromski – i zapewne pod ich wpływem – duże znaczenie przypisywał „inteligentnemu proletariatu” [por. Chałasiński 1997: 76]. Inteligentny proletariat, ludzie bezdomni, którzy za cenę ogromnych poświęceń tworzą naukę i sztukę, został wyraźnie przeciwstawiony szerokiej warstwie ludzi wykształconych [Janaszek-Ivaničková 1971: 152–153]. Sam Chałasiński pozytywnie odnosił się do społeczników, „inteligentnych prometeistów” [Chałasiński 1997: 79, 82–84], którzy (jak przywoływany przezeń Ludwik Krzywicki) zrywają z arystokratyzmem kultury i socjologią inteligentnego getta. Wierzył w ich demokratyzacyjną, edukacyjną i popularyzatorską misję oraz otwarcie się na potrzeby i postulaty mas ludowych [Chałasiński 1984]. Wzorem Brzozowskiego równorzędne znaczenie przypisywał emancypacji mas ludowych poprzez awans i oświatę. O ile jednak dla Brzozowskiego takim ideałem była klasa robotnicza, której myśl realizuje się poprzez czyn w walce o nowe formy życia, o tyle Chałasiński dostrzegał potencjał zarówno w polskiej wsi i kulturze ludowej, jak i w kulturze robotniczej. Wynikało to z przekonania, że dwie silne kultury zrodzone w polskiej tradycji to kultura pańska (szlachecko-inteligencka) i kultura chłopska. Podobnie jak Brzozowski socjolog dostrzegał konieczność

---

wiołem w Polsce, tworzącym w życiu kulturę, pozostała w chwili upadku Rzeczypospolitej sfera wielkoszlachecka”.

unowocześnienia przez pracę. Świat ludzi pracy wydawał mu się światem nowoczesnym. Uważał, że elementy chłopskiego i robotniczego etosu pracy powinny zostać włączone do etosu inteligencji, stając się zarazem częścią uniwersalnej kultury narodowej. W przeciwieństwie do wielu stanowisk krytycznych wobec inteligencji nie była to więc krytyka z pozycji wewnątrzinteligenckich. Nie chodziło bowiem o zdominowanie jednych wartości inteligenckich przez inne, ale o wniesienie treści spoza inteligenckiego świata.

To stanowisko wyraźnie zaznacza się już we wczesnych tekstach poświęconych oświacie, w których socjolog analizuje związek między władzą a wiedzą. Jak pisze Chałasiński, zadaniem oświaty jest szerzenie wiedzy. Tyle że zakres wiedzy był „ograniczony zawsze tylko do pewnych dziedzin. I ograniczenie tego zakresu nie dokonywało się w naukowy, krytyczny sposób, ale pod wpływem tradycji i potrzeb grupy, która oświatę organizowała” [Chałasiński 2007a: 187–188]. W artykule z 1935 roku *Oświata a problem przebudowy społecznej* i książce z tego samego roku *Tło socjologiczne pracy oświatowej* [1935] argumentował, że oświata nie ma naturalnego charakteru, ale jest podporządkowana kształtowaniu określonego ładu przez grupy dominujące. Dlatego inna jest treść kształcenia forsowana przez grupy religijne (wiedza o Bogu), inna arystokratyczne (humanistyka), inna jeszcze przez mieszczan (technika i handel), chłopów (wiedza o życiu i kultura ludowa), robotników (praca i społeczeństwo) [por. Chałasiński 2007a: 189]. Wiedza i oświata jako sposób uporządkowywania doświadczeń i wyzwań epoki ma służyć rozwiązywaniu zagadnień najważniejszych w danym momencie. Tym naczelnym wyzwaniem współczesności – zdaniem Chałasińskiego – jest ideał społecznej przebudowy, umożliwiający demokratyczny udział w życiu społecznym. Chałasiński zwraca uwagę, że system oświatowy i kulturalny nie tylko reprodukuje inteligencję, ale kształci członków klas ludowych wedle inteligenckiej hierarchii i treści, zapoznając skumulowane w kulturze i tradycji doświadczenie tych klas. Jest to niezwykle istotne z perspektywy rozwoju społecznego. Jak pisał: „Położenie nacisku na związek oświaty z ideą przebudowy społecznej w duchu demokracji, wymaga równocześnie oparcia ruchu oświatowego na warstwie chłopskiej i robotniczej. Jest to komunał, że przyszłość demokracji [...] jest w rękach chłopów i robotników” [Chałasiński 2007a: 195]. Celem takiej oświaty jest „uodpornienie chłopów i robotników na wpływy skomercjalizowanej mentalności klas wyższych” [Chałasiński 2007a: 196]. Świat społeczny i hierarchia wartości są bowiem – wedle Chałasińskiego – wolne od „chorób cywilizacji przemysłowej”, „bardziej ludzkie”, oparte na związku między pracą a potrzebą. „Ponadto – pisał – warstwy niższe przeciwstawiły ideał solidarności społecznej ideałowi indywidualnego sukcesu” [Chałasiński 2007a: 195]. Miał to być zatem



awans poprzez emancypację i przewyższenie dominacji kultury inteligentnej. Ostatecznym efektem nowej oświaty i nowych treści edukacyjnych miało być usunięcie różnic w poziomie społeczno-kulturalnym między inteligencją a chłopami i robotnikami. Oznaczałoby to koniec inteligencji w dotychczasowej formie. Treść tych przekonań powróci później w krytyce inteligencji.

Chałasiński ujmował inteligentną rzeczywistość w kategoriach socjologicznych, zwracając uwagę na rolę społecznych instytucji oraz relacje między różnymi warstwami, w tym inteligentną a chłopską. Temat inteligencji należy do ważnych tematów polskiej socjologii w okresie międzywojennym [Górski 2007]. Chałasiński korzystał więc także z dorobku innych przedstawicieli tej młodej wówczas w Polsce dyscypliny (w tym m.in. Stanisława Rychlińskiego). Jednak socjologiem, którego dorobek stanowił dla niego największą inspirację, był Florian Znaniecki, mistrz i promotor doktoratu Chałasińskiego. Z opublikowanej w 1934 roku książki *Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości* Chałasiński zaczerpnął ideę ludzi dobrze wychowanych przeciwstawionych ludziom pracy. Pierwszy typ dominował wśród inteligencji, drugi – wśród robotników i chłopów. W mojej opinii to właśnie ta idea – wraz z wymienionymi wyżej inspiracjami – stała się teoretyczną kanwą opisów zachowania osób należących do inteligentnego getta. Zdaniem Znanieckiego ludzie dobrze wychowani są „taktycznie skromni”, skłonni do porównywania się z innymi, brakuje im „samodzielności indywidualnej, zdolnej do niezależnej oceny siebie i innych” [Znaniecki 1974: 160]. Skromność występuje równocześnie ze współzawodnictwem o uznanie, wywyższaniem się ponad innych; stąd jeśli nie towarzyszą temu reguły *fair play*, to niekiedy może pojawić się także skłonność do zawiści osobistej [Znaniecki 1974: 163].

Istnieje jednak zasadnicza różnica pomiędzy poglądami ucznia i promotora na temat inteligencji. Książka Znanieckiego była w gruncie rzeczy typologią ahistoryczną [Gryko 1989: 155]. Tymczasem podejście Chałasińskiego miało charakter porównawczo-historyczny. W zależności od przedmiotu swoich badań Chałasiński posługiwał się czterema głównymi metodami: autobiograficzną, biograficzną, monograficzną i historyczno-socjologiczną [Gryko 1989]. Jako socjolog był przekonany, że rzeczywistość społeczna ma charakter historyczny. Oznacza to, że procesy społeczne cechuje ciągłość. Socjologiczna analiza pozbawiona historii odrywa się od rzeczywistości historycznej. Sam opis typów nie jest w stanie uchwycić ich zmiany w czasie. Z kolei historia pozbawiona krytycznej perspektywy socjologii ma skłonność do hagiografii i mitologizacji na użytek grup dominujących i/lub idiograficznego opisu faktów. Badania historyczne

porządkują przemiany w czasie, ale pomijają problem struktury i doświadczenia działających aktorów.

Aby odpowiedzieć na pytanie o inteligencję, nie wystarczy zatem posłużyć się typologią. Konieczne jest opracowanie źródeł społecznych i kulturowych przemian warstw i grup społecznych. Metoda historyczno-socjologiczna stanowiła odpowiedź na niedogodności historii i socjologii. Tworzenie oraz przekształcanie typów na podstawie dostarczonego przez historię opisu łańcucha wydarzeń jest zasadniczym zadaniem socjologii historycznej. Socjolog korzystający z metody historyczno-socjologicznej umieszcza i analizuje doświadczenia ludzi na osi systemowych przemian i ciągłości w czasie. W odniesieniu do inteligencji socjologia uwrażliwiła Chałasińskiego na podobieństwa i pozwoliła stworzyć typologiczny obraz warstwy. Z kolei historia umożliwiła mu zwrócenie uwagi na różnice, dzięki czemu opisał odmienność tej warstwy od innych zarówno w kontekście historycznym, jak i kulturowym.

Perspektywa ta jest dobrze widoczna w dyskusji wywołanej publikacją jego tekstu. Większość polemizowała z tezą o społecznej genealogii inteligencji polskiej, zostawiając na boku albo jej typologiczną odmienność, albo szczególną historię. Aleksander Litwin twierdził, że inteligencja była związana z różnymi klasami społecznymi oraz pozostawała wewnątrznie zróżnicowana. Jego zdaniem Chałasiński nie doceniał znaczenia inteligencji mieszczańskiej i demokratycznej. Z kolei Zawodziński stwierdzał, że protoplastów inteligencji należy szukać już w okresie odrodzenia. Dodawał też, że inteligent budował swoją pozycję w drodze awansu społecznego, a jego przejście do inteligencji nie musiało być postrzegane jako degradacja, jak chociażby wówczas, gdy inteligenci rekrutowali się ze szlachty zagrodowej [por. Szwarc 1947: 285]. Zdaniem Spectatora (Andrzej Stawar) inteligencja nie była ubocznym produktem kapitalizmu, bo inteligencja nie jest podmiotem kapitalizmu. Choć zarazem zwracał on uwagę na różny status inteligencji w krajach zachodnich i wschodnich, wynikający z odmiennej struktury ekonomiczno-gospodarczej [Szwarc 1947: 286].

Odpowiadając na te zarzuty w tekście *Socjologia i historia inteligencji polskiej* z 1946 roku drukowanym w *Kuźnicy* [Chałasiński 1946b; por. Gryko 1989: 207–208; Lewandowski 1990], Chałasiński argumentował, że genealogii nie można sprowadzać do pochodzenia jednostek. Trafne ujęcie odrębności inteligencji wymaga nie tylko odpowiedzi na pytanie o skład inteligencji, ale także wzięcia pod uwagę źródeł więzi społecznych oraz wzorów społeczno-obyczajowych łączących tę grupę w jedną całość. Zapoczątkowało to zresztą drugi etap dyskusji, skoncentrowany na kwestii kultury. Stefan Żółkiewski, redaktor naczelny „Kuźnicy”, zwracał uwagę na antynomiczny i wielowątkowy kapitał kulturowy

polskiego inteligenta. Pisał: „Ma rację Chałasiński, gdy wywodzi naszą inteligencję i nasze środowisko, świadomie kształtujące wszystkie systemy ideologiczne, z kultury, obyczaju, ideologii szlacheckiej. Lecz klasyczne myślowe narowy i przesady szlacheckie należą już dziś do przeszłości. Może ostatni spóźniony reprezentował je Sienkiewicz. To, co na tym fundamencie szlacheckim wyrosło, to był odrębny styl kulturalny naszej rzeczywistości mieszczańskiej” [Żółkiewski 1946: 1]. Maria Ossowska w tekście opublikowanym w „Myśli Współczesnej” w roku 1947 argumentowała, że to nie majątek, a kultura przesądza o szczególnej roli inteligencji. Podkreślała jednak, że inteligencja jest w gruncie rzeczy odpowiednikiem zachodniego mieszczaństwa [Ossowska 1986: 281–283].

Kolejne odsłony dyskusji do pewnego stopnia pozwoliły doprecyzować Chałasińskiemu jego stanowisko. Dzięki temu przekierował uwagę z kwestii genealogii społecznej na genealogię kultury. Z tego względu słynną tezę o społecznej genealogii inteligencji polskiej należy rozumieć w sposób zgodny z ogólnym stanowiskiem teoretycznym autora: w kategoriach genealogii kulturowej, a nie wyłącznie reprodukcji społecznej. Chałasiński nie miał na myśli prostej kontynuacji oraz przeobrażenia zdeklasowanej szlachty w inteligencję. Zdawał sobie sprawę, że szlachta znalazła swoją kontynuację zarówno w ziemiaństwie, jak i w inteligencji. Obydwie grupy zachodziły na siebie, zarazem konkurując ze sobą o wpływy i dominującą pozycję w okresie międzywojennym. Jak pisze w pracy *Chłopi i Panowie*: „[...] inteligencja odgrywała tak przemożną i wyłączoną rolę w ciągu dwudziestolecia Rzeczypospolitej Polskiej, że cały okres Drugiej Rzeczypospolitej można bez przesady określić jako okres Rzeczypospolitej inteligentckiej, w przeciwstawieniu do przedzoborowej Rzeczypospolitej szlacheckiej” [Chałasiński 2007c: 265].

## TEORIA INTELIGENCJI

Historyk idei starający się odtworzyć teorię Chałasińskiego na temat inteligencji natrafia na opinie rozproszone w wielu pracach. Dodatkową trudność stanowi to, że jego sądy z czasem ewoluowały. W poszczególnych artykułach można natrafić na sprzeczności, szczególnie w późnych pismach, od lat 60. Wtedy nie proponował nowych ujęć, ale starał się już właściwie rejestrować zmiany w obrębie badanej kategorii. Co więcej, problem z jego ujęciem polega na tym, że naukowe podejście miesza się z pasją polemiczną i publicystyczną autora. Chałasiński zdawał sobie sprawę ze swojego nastawienia, co zresztą sam kilkakrotnie podkreślał [Chałasiński 1984; Chałasiński 1997]. Mimo dostrzegalnej ewolucji poglądów i sprzeczności niektórych sądów twierdzą, że Chałasiński posiadał integralną

socjologiczno-kulturalistyczną teorię inteligencji. Kształtowała się ona w toku polemik, kiedy socjolog odpowiadał na zarzuty wobec swoich propozycji. Choć nie poświęcił inteligencji dzieła, które dorównywałyby jego najważniejszym książkom, to jednak starał się osadzić ją w szerszych ramach teoretycznych.

Nie ma jednej definicji teorii w humanistyce [por. Merton 2002: 61; Frankfor-Nachmias, Nachmias 2001: 52–53]. Jak ujmuje to Jonathan Turner: „Wszyscy socjologowie zgodziliby się, że teorie dążą do wyjaśnienia, jak i dlaczego przebiegają procesy społeczne, ale kiedy już wyjdzie się poza to ogólne stwierdzenie, uwidaczniają się różnice stanowisk” [Turner 2008: 1]. Teoria socjologiczna w praktycznym rozumieniu zajmuje się wyjaśnianiem i interpretacją „poszczególnych zjawisk i procesów strukturalnych i kulturowych” [Mucha, Łuczaj 2013: XIII]. W przypadku badań społecznych teoria odnosi się do aktorów i zamieszkiwanych przez nich światów społecznych. Oznacza to, że jest kształtowana przez warunki społeczne. Innymi słowy, nie tylko wyrasta ona z tych warunków, ale czyni je przedmiotem swoich badań [Ritzer 2004: 16].

Na potrzeby niniejszej pracy przyjmuję definicję teorii, według której jest ona układem wzajemnie ze sobą powiązanych twierdzeń umożliwiających usystematyzowanie wiedzy o życiu społecznym, jego wyjaśnienie; próbą odniesienia się do przyszłości, a także wysunięcia nowych hipotez badawczych [Ritzer 2004]. George Ritzer, omawiając klasyczne teorie, podkreśla jednak, że nie spełniają one wszystkich warunków tej definicji, a mimo to są uważane za teorie. Dodaje, że teoria musi zajmować się ważnymi kwestiami, wytrzymać próbę czasu (nadal być studiowana i wywierać wpływ) [Ritzer 2004: 15]<sup>9</sup>.

Chociaż argumentuję, że Chałasiński wypracował socjologiczno-kulturalistyczną teorię inteligencji, to zdaję sobie sprawę, że nie jest ona w pełni gotowa i dopracowana. Pod pewnymi względami ten typ teorii – jak argumentował Robert Merton [2002: 30] – jest ciekawy, bo zachowuje wiele z „[...] intuicyjnych pomysłów, błędnych kroków, pomyłek, ślepych zaułków i szczęśliwych przypadków, które w rzeczywistości wyznaczały drogę badawczą”. Parafrazując Mertona, można powiedzieć, że „w ten sposób społeczna świadomość nauki zachowuje materiały źródłowe przydatne do rzeczywistego procesu rozwoju nauki [por. Merton 2002: 30]. Propozycja Chałasińskiego spełnia podstawowe warunki teorii społecznej. Tworzy system wzajemnie powiązanych twierdzeń, które dostarczają struktury pojęciowej wyjaśniającej zjawiska empiryczne. Opiera się na metodzie

---

<sup>9</sup> Podobnie ujmuje teorię socjologiczną Robert Merton, pisząc: „[...] teoria socjologiczna [...] odnosi się do logicznie powiązanych wzajemnie zbiorów twierdzeń, z których można wyprowadzić prawidłowości empiryczne” [Merton 2002: 61].

analizy (metoda historyczno-socjologiczna), dzięki czemu opisywany przez niego problem zyskuje charakter wyjaśnienia przyczynowego. Chałasiński przedstawia inteligencję w sposób relacyjny – odnosząc ją do innych kategorii społecznych. Co więcej, jego ujęcie jest podstawą hipotez sprawdzanych przez innych badaczy. Można też dodać, że ma ono charakter krytyczny.

Omawiając poglądy Chałasińskiego na inteligencję, należy ponadto pamiętać, że kształtowały się one w kontekście innych interesujących go tematów. Warto wymienić tu przede wszystkim kwestie wychowania i reformowania oświaty, problematykę narodu, zagadnienia warstw społecznych i ich wzajemnych relacji, problem awansu społecznego. Przede wszystkim jednak należy umieścić rozważania Chałasińskiego na temat inteligencji w perspektywie jego socjologicznej teorii kultury [Gryko 1989]. Ujęcie kultury u Chałasińskiego ma charakter całościowy<sup>10</sup>. Jak przekonuje Gryko, kultura była istotną kategorią w socjologicznych analizach autora *Kultury amerykańskiej*. Dodaje też, że od wczesnych młodzieńczych prac człowiek był dlań istotą kulturową (w znaczeniu opisowym) i kulturalną (w znaczeniu normatywnym) [por. Gryko 1989: 186]. Sprawdzianem wartości danej kultury jest to, czy umożliwia ona pełny udział wszystkim kategoriom społecznym (na tym polega demokratyzacja kultury). Tylko w ten sposób możliwy jest pełny rozwój twórczej osobowości człowieka<sup>11</sup>. Ma to zasadnicze konsekwencje dla trafnego sposobu rozumienia tezy o szlacheckiej genealogii polskiej inteligencji. Pomimo iż tytuł dzieła odnosi się do społecznej genealogii, to w gruncie rzeczy Chałasiński miał na myśli genealogię kulturową, nie zaś socjologiczną reprodukcję jednej warstwy w inną. Jak argumentowałem, tytuł (nie bez winy samego autora) powodował jednak nieporozumienia, sprawiając, że teza Chałasińskiego traciła swoją doniosłość teoretyczną, zaś jej empiryczna

---

<sup>10</sup> Mimo że – jak argumentują niektórzy – Chałasiński nie zaproponował przekonującego ujęcia kultury jako kategorii teoretycznej, zaś jego socjologia miała charakter „mozaikowy” [por. Bokszański 2012].

<sup>11</sup> Gryko zauważa ponadto, że ontologiczne założenie teorii kultury Chałasińskiego „odpowiada [...] ustalonemu w amerykańskiej antropologii kulturowej [...] pojęciu «culture and personality»” [Gryko 1989: 183]. Zarazem dodaje za Kłoskowską, że zbliżenie do antropologii nastąpiło w twórczości Chałasińskiego dość późno [Gryko 1989: 181]. Stanowisko Chałasińskiego (szczególnie na temat inteligencji) wydaje się jednak bogatsze o perspektywę historyczną, w przeciwieństwie do ahistorycznych ujęć antropologów. W jego socjologii kultury inspiracji jest jednak wiele. Bez wątplenia można tu mówić przede wszystkim o wpływie Znanieckiego, ale też Johna Deweya, będącego dla niego jednym z ważniejszych autorów, szczególnie jeśli chodzi o kwestie oświaty i wychowania w kulturze. Nie ma tutaj miejsca na opisanie wszystkich tych inspiracji, zostały one zresztą przedstawione w książce Gryki.

trafność była dyskusyjna nawet w okresie, kiedy była formułowana. Jej ocena wypada po latach korzystniej, gdy spojrzeć na nią z perspektywy kultury.

Autor *Młodego pokolenia chłopów* opisywał zarówno socjogenezę inteligencji, jak i miejsce tej grupy w strukturze społecznej, wewnętrzne relacje oraz dominujący typ osobowości jako efekt realizacji określonego wzoru kultury. Mimo iż posługiwał się wieloma definicjami inteligencji i rozpatrywał ją na wielu planach, to najważniejsze znaczenie przypisywał kulturze i kulturowej transmisji określonych wartości, które kształtują odpowiadający jej typ osobowości. Zgodnie z tym ujęciem inteligencję tworzą osoby mające aktywny stosunek do kultury, chociażby konsumpcyjny. To one tworzą kulturę narodową i w niej uczestniczą [Szczepański 1973: 93–94].

Jak podkreśla Chałasiński: „socjologiczna interpretacja kultury wymaga socjologicznej teorii osobowości” [Chałasiński 1997: 40]. Rozwój kulturalny człowieka ma miejsce w określonym środowisku i polega na przyswajaniu treści kultury dominującej. Wiele lat później zaś pisał, że „kulturotwórcza siła, na której należy skoncentrować myśl badawczą”, to osobowość kulturalna człowieka [Chałasiński 1975: 1]. Czesław Gryko, komentator i badacz twórczości Chałasińskiego, dodaje, że idealnym wzorem „człowieka kulturalnego” był w Polsce przedstawiciel inteligencji [Gryko 1989: 193]. Warstwa ta nie tylko pełniła wzorotwórczą i opiniotwórczą rolę, ale posiadała też pozycję hegemonu, gdyż podporządkowała sobie inne grupy i tworzyła wyraźny dystans między sobą a innymi.

Chałasińskiemu zależało natomiast na procesie demokratyzacji kultury i awansie kulturalnym mas społecznych, dzięki któremu przedstawiciele różnych warstw społecznych mieli się stać pełnoprawnymi członkami kultury narodowej. Nie chodziło jednak o przyswojenie treści kultury inteligentckiej, ale o zmianę samych treści kulturalnych i przeobrażenie inteligentckich wzorów, aby obejmowały one również tradycje innych kategorii społecznych. Problematykę tę porusza już w swoich przedwojennych tekstach poświęconych oświacie. Jeden z paragrafów czwartego tomu *Młodego pokolenia chłopów* nosi tytuł *Inteligencja jako warstwa ludzi „dobrze wychowanych”*. Świadczy to wyraźnie o inspiracji książką Znanickiego *Ludzie teraźniejsi a cywilizacja przyszłości* [Znanicki 1974], który inteligencję uznał za jeden z czterech typów osobowości. Ludzie dobrze wychowani tworzą osobną warstwę i odgraniczają się od niższej reszty społeczeństwa [Znanicki 1974: 155]. Chałasiński ujmuje więc problem relacyjnie: „człowiekowi dobrze wychowanemu” przeciwstawia „człowieka źle wychowanego” (upodmiotowionego chłopu). Stawia przy okazji pytanie, na ile inteligencja to osobna warstwa zakorzeniona w kulturze szlacheckiej, na ile zaś „stanowi [ona] integralną część warstwy chłopskiej: jej wytwór i mózg” [Chała-

siński 1938: 191–192]. Twórczość socjologa na temat inteligencji można zatem postrzegać nie tylko jako diagnozę jej historyczno-socjologicznego obrazu, ale także jako walkę o zmianę wzoru „człowieka kulturalnego”. W dalszej części tekstu omówię stanowisko socjologa na temat inteligencji, uwzględniając aspekty kulturalne. Wreszcie w podsumowaniu zwrócę uwagę na nowy typ człowieka kulturalnego, który w opinii autora powinien zastąpić wzór osobowy reprezentowany przez inteligenta.

## KULTUROWE ŹRÓDŁA INTELIGENCKIEJ GENEALOGII

Zdaniem Chałasińskiego polska inteligencja jest historycznym elementem obiektywnej i czasowej struktury polskiego społeczeństwa. W wyniku rozwoju społecznego i procesów politycznych powiązanych z procesami gospodarczymi ukształtowała się ona jako odrębny element polskiej struktury społecznej. To stanowisko opiera się na teoretycznym założeniu Chałasińskiego o istnieniu dwóch perspektyw w obrębie refleksji nad inteligencją – uniwersalistycznej i historycznej. Brak rozróżnienia tych dwóch perspektyw prowadzi do wielu nieporozumień i błędnych ujęć, czego przykładem były niektóre z głosów w dyskusji wokół jego artykułu. Szukając analogii w socjologii światowej, można powiedzieć, że pierwsze stanowisko reprezentowane jest przez mannheimowską koncepcję niezakorzenionej społecznie inteligencji (*sozial freischwebende Intelligenz*), drugie koresponduje z ujęciem Antonia Gramsciego intelektualistów-reprezentantów, których można znaleźć w każdej grupie społecznej [Gryko 2007: 103; por. też Kurzman, Owens 2002]. Chałasiński nie kwestionuje istnienia roli uniwersalnego intelektualisty ani autonomicznych grup skoncentrowanych na szukaniu prawdy [Chałasiński 1997: 98], jednak skłania się do tezy, że intelektualiści są powiązani z różnymi grupami i reprezentują ich interesy [Gryko 1989: 202]. Argumentuje, że polska inteligencja musi być opisywana nie w sposób uniwersalistyczny, lecz historyczny. W polskim kontekście inteligencja ukształtowała się jako osobna warstwa. Nie jest zatem równoznaczna z intelektualistami. Ma ona swoją specyficzną historię oraz socjologię, dlatego jej opisanie wymaga metody historyczno-socjologicznej. Z tym związana jest zresztą refleksja Chałasińskiego o naturze socjologii. O ile zachodnia socjologia kładzie nacisk na przedstawienie sfery mieszczańskiej, o tyle w Polsce to inteligencja, będąca rodzimym odpowiednikiem mieszczaństwa, należy do fundamentalnych zagadnień socjologii polskiej. Podobnie zresztą jak naród, który w Polsce kształtowała właśnie inteligencja. Jak pisze Chałasiński: „problem inteligencji i problem socjologii to bliźnięta zrodzone w XIX wieku” [Chałasiński 1997: 102]. Jej miejsce w społeczeństwie

jest więc uhistorycznione i musi być ona ujmowana w relacji do innych grup społecznych, zarówno obecnych, jak i przeszłych i przyszłych. Oznacza to, że inteligencja posiada swoją społeczną i kulturalną genealogię.

Genealogia jest opisywana przez socjologa na kilku planach: gospodarczym, politycznym i kulturowo-społecznym. Chociaż on sam nie dokonuje takiej analitycznej operacji, to wskazane płaszczyzny wyznaczają wyraźne wątki w jego twórczości na temat inteligencji. Postaram się je poniżej uporządkować w wymienionej kolejności, podobnie jak czynił to Chałasiński, zwracając przede wszystkim uwagę na kwestie kulturowe. Jeśli chodzi o aspekt gospodarczy, to według Chałasińskiego inteligencja stanowi produkt uboczny przemiany Polski ziemiańskiej, rolniczej w Polskę przemysłową, miejską. Powstanie inteligencji to zatem konsekwencja upadku dworu oraz gospodarki pańszczyźnianej, folwarcznej. Chociaż folwark szlachecki nie stanowił ekonomicznej podstawy egzystencji, to właśnie z niego wywodzi się wiele cech stylu życia inteligencji. Środowisko inteligenckie pozostawało oderwane od produkcji, a w związku z tym niezdolne do uczestnictwa w nowoczesnym świecie walki i pracy. Inteligencja jest zatem produktem ubocznym zacofania, a nie pionierskim elementem rozwoju. Jej powstanie nie wynika z ekonomicznej struktury nowoczesnego społeczeństwa ani nie jest funkcją jednoznacznej sytuacji społeczno-ekonomicznej. Chałasiński podkreśla, że inteligencja jest zjawiskiem przejściowym. Jest ona funkcją polskiego kapitalizmu o charakterze osadniczym, jak w Łodzi, a nie miejskim, jak na Zachodzie. W przeciwieństwie do szlachty czy arystokracji inteligencja utrzymywała się z pracy najemnej, czemu służyło wykształcenie. To ono w połączeniu ze znajomością wzorów kultury zapewniało status oraz roszczenie do zabezpieczenia bytu ekonomicznego ze strony społeczeństwa. W efekcie nie poczuwała się ona do odpowiedzialności za życie gospodarcze i nie odczuwała solidarności z klasami pracującymi.

Jeśli chodzi o aspekt polityczny, to – jak podkreśla Chałasiński – inteligencja była przeświadczona o własnej niezbędności, ponieważ przechowywała pamięć o utraconej ojczyźnie i walczyła o jej odzyskanie. Socjolog docenia do pewnego stopnia tę rolę oraz potrafi oddać sprawiedliwość jej zasługom. Chociaż szkicowany przez niego obraz inteligenckiego getta ma charakter ponury, to równocześnie dodaje on, że okres inteligencki zdecydował o przetrwaniu polskiej kultury i narodu polskiego. Równocześnie podkreśla, że moralny rząd dusz oraz polityczna rola inteligencji w odzyskaniu państwa usprawiedliwia i legitymizuje jej miejsce w społecznej hierarchii. Polityczna rola sprzyja jednocześnie kształtowaniu stosunków dominacji wobec innych grup. Dążenie do własnego państwa wynikało z etosowego powołania, ale równocześnie wiązało



się z przekonaniem o konieczności zajęcia uprzywilejowanej pozycji. Inteligencja jest zatem kategorią o określonej świadomości, która rości sobie prawo do pełnienia przewodniej roli w społeczeństwie nowoczesnym.

Powstanie inteligencji jako warstwy nie było wynikiem awansu i emancypacji, ale degradacji szlachty. Choć inteligencja jest spadkobierczynią szlachty, to cechuje się odmiennymi obyczajami. Napięcie między ciągłością a zmianą zwyczajów i kultury szlacheckiej decyduje o odmienności inteligencji jako warstwy. Według socjologa, aby zachować i podkreślić własną odrębność wobec innych grup społecznych, inteligencja tworzy w miastach osobne „formy skupienia”, które nazywa *gettem* inteligentkim albo (w duchu Marcela Prousta) „dobrym towarzystwem”. Podobnie jak dwór był instytucją szlachty, tak *getto* inteligentkie, oparte na rozszerzonej rodzinie, jest podstawową instytucją inteligentów. Przejęta od szlachty rodzinno-towarzyska reguła definiowania zasad współżycia została zreplikowana w tworzonych przez inteligentów instytucjach publicznych: urzędach, szkołach, uniwersytetach, ośrodkach kulturalnych itd. W ich obrębie inteligencja pielęgnuje społeczne i kulturalne formy oraz styl życia. Obawa przed deklasacją kształtowała dystynkcje wyrażające się w rytuałach, upodobaniu do biurokracji, podkreślaniu znaczenia kultury towarzyskiej. Zatem zarówno sztuka życia, jak i dobre wychowanie zyskują na znaczeniu jako rekompensata upadku oraz źródło społecznego szacunku.

W stosunku do kultury wyraża się zresztą podstawowa różnica pomiędzy szlachtą, ziemiaństwem czy arystokracją a inteligencją. Inteligencja rywalizuje z ziemiaństwem i arystokracją, a zarazem imponują jej kultura arystokratyczna oraz towarzyski styl życia. Według Chałasińskiego inteligencja jest satelitą arystokracji, dlatego kultura inteligentka w jego przekonaniu imituje kulturę arystokracji. Szlacheckie tradycje dostarczały wzoru i pozwalały inteligencji odnaleźć swoje miejsce w hierarchii społecznej. Chałasiński podkreśla, że inteligencja jest formą przejściową, będącą funkcją stanowo-arystokratycznego rozdziału myśli od pracy, teorii od praktyki, uroków życia od obowiązków, amatorstwa od zawodu, ducha od materii, honoru od pracy produkcyjnej [Chałasiński 1997: 81]. Mimo to istnieje zasadnicza różnica w postawie wobec kultury pomiędzy szlachtą a inteligencją. Stosunek szlachty do kultury był o wiele swobodniejszy. Przedstawiciele stanu szlacheckiego nie mieli potrzeby podkreślania za pomocą kultury własnej odrębności oraz wyższego miejsca w hierarchii. W ich wypadku odmiennosc była oczywista i zabezpieczona więzami rodzinnymi oraz posiadaniem herbu [Kaczyńska 1999].

Inteligencja nie dysponowała atrybutem w postaci równie silnej legitymacji, dlatego była skazana – jak twierdzi Chałasiński – na poszukiwanie własnej

przewagi w obrębie kultury, i to właśnie na niej oparła swoją hegemoniczną pozycję. Inteligencja zuniwersalizowała kulturę polską oraz zdominowała pole produkcji i konsumpcji kultury. Jak ujmuje to Chałasiński: „inteligencja polska to był rodzaj arystokratycznej ambasady, zachodnioeuropejskiej kultury na dzikich polach chłopskiej, murzyńskiej Polski, «przedmurza chrześcijaństwa»” [Chałasiński 1997: 74]. Inteligencja jest „ambasadą Europy w Polsce”, jest też „strażniczką formy i obyczaju”. Na tym opiera się główny zarzut krytyczny socjologa skierowany wobec inteligencji. Albowiem w efekcie inteligencja nie jest warstwą tak twórczą, jak sama chciałaby się widzieć. Jej reprezentanci zajmują się przede wszystkim konsumpcją kultury. Jak podkreśla socjolog, inteligentkim wzorem jest powieściopisarz, a nie przedsiębiorca, jak to ma miejsce w przypadku zachodniego mieszczaństwa. Zachowanie ekskluzywnego, arystokratycznego charakteru kultury zapewniało utrzymanie przewagi inteligencji w społeczeństwie. Sprzyjała temu – jego zdaniem – niechęć do popularyzacji kultury [Chałasiński 1997: 75]. Tak rozumiana kultura inteligencji kształtuje szczególny typ osobowości. Inteligent to rola ukształtowana w procesie społeczno-historycznym, w której realizowany jest społeczno-obyczajowy wzór członka grupy [Chałasiński 1997: 50].

Podsumowanie stanowiska Chałasińskiego pozwala zdać sobie sprawę, że jego główna teza znacznie wykracza poza tytułową społeczną genealogię. Socjolog przesuwa reprodukcję inteligencjowości poza moment historycznej rekrutacji do inteligencji ze szlachty czy warstwy ziemiańskiej. Wielu komentatorów skoncentrowanych na społecznej genealogii (przeobrażeniu szlachty w inteligencję) nie dostrzegało głębszego wymiaru tezy Chałasińskiego. Przeniesienie akcentów z genealogii społecznej na kulturową pozwala zauważyć trwałość elementów szlacheckich w kulturze inteligentkiej długo po zaniku szlachty, a później ziemiaństwa. Oznacza to zatem reprodukcję kultury również u osób z awansu, które stały się częścią inteligentkiego środowiska.

To stanowisko odnośnie do inteligencji, stawiające w centrum relacji kulturę oraz system wartości, kształtowało się co najmniej od czasów opublikowania *Młodego pokolenia chłopów* [Chałasiński 1938]. Chałasiński pisał tam, że struktura społeczna w Polsce ze względu na brak kapitalizmu zbudowana jest na dwubiegunowym podziale na panów i chłopów:

„[...] chłopci i panowie to nie są, jak niegdyś, dwa odrębne, nie przenikające się stany społeczne, lecz dwa kryteria wartościowania społecznego – kryteria głęboko przenikające całe nasze społeczeństwo. Chłopci i panowie to dwa style życia, dwa wzory obyczajowe [...]. Chłop i pan to jest miara społeczna, przy pomocy której jednostki oceniają samych siebie” [Chałasiński 1938: 216].

Istotą *Młodego pokolenia chłopów* jest przekonanie, że kultura polska oparta jest na dwóch odrębnych strukturalnie typach kultur i odpowiadających im hierarchii systemów wartości. Pierwsza jest kulturą warstw uprzywilejowanych, autonomiczną, nie służy żadnemu celowi ani nie przynosi wyraźnego pożytku. Druga to kultura chłopska, ludzi pracy fizycznej. Relacja między nimi oparta jest na wzajemnych uprzedzeniach [Gryko 1989: 215–217]. Ta teza stała się następnie osią pisanej w czasie wojny pracy *Chłopi i Panowie*. Chałasiński rozwijał wówczas myśl, że konstytutywne cechy kultury narodowej i odpowiadające im typy osobowości hamują rozwój nowoczesnego społeczeństwa [Winclawski 1989: XXVI]. Powojenny stosunek Chałasińskiego do inteligencji nie wnosi wiele nowego pod tym względem. Podejście badacza z tego okresu stanowi raczej kontynuację przedwojennych zainteresowań oraz ustaleń socjologicznych autora, m.in. zawartych w pierwszym tomie *Młodego pokolenia chłopów* [Chałasiński 1984: 68–98]. Nowością było natomiast spojrzenie na sedno tej relacji od strony inteligencji.

Podsumowując, można powiedzieć, że Chałasiński zaproponował ciekawe ujęcie inteligencjonalnej genealogii. Opisał socjologiczne mechanizmy funkcjonowania tej warstwy, koncentrując się na kulturze. Co więcej, przewidział również model reprodukcji inteligencjonalności w oparciu o zasoby kulturowe. Najważniejsze twierdzenia, jakie Chałasiński wyprowadza dzięki metodzie historyczno-socjologicznej, można – w moim przekonaniu – streścić w następujących punktach: (1) Inteligencja powstaje wskutek procesu historycznego, w którym kluczowe znaczenie ma fakt (1a) zacofania gospodarczego, (1b) braku państwowości, (1c) społeczno-kulturowej reprodukcji. To przesądza o jej odmienności względem warstw mieszczańskich w innych krajach. (2) Ujęcie inteligencji ma charakter relacyjny i opiera się na stałej opozycji Pana (szlachcica, inteligenta) i Chłopa. Można zauważyć, że para ta tworzy inwariant będący podstawą kolejnych par kulturowych wariantów. (3) W początkowym okresie genealogia inteligencji miała charakter społeczny. Oznacza to, że inteligenci byli głównie potomkami zdeklasowanej i pozbawionej majątku oraz przywilejów szlachty. (4) Inteligencja tworzy swoiste formy życia zbiorowego. Chałasiński podkreśla, że ma ona skłonność do odgradzania się od innych warstw, co określa mianem inteligencjonalnego getta. (5) W późniejszym okresie inteligencjonalnej historii reprodukcja przebiega w obrębie kultury. Oznacza to, że osoby awansujące do inteligencji przyjmują jej styl życia oraz odpowiedni system wartości. (6) O odmienności inteligencji od innych kategorii decyduje przede wszystkim kultura oraz styl życia. W ujęciu Chałasińskiego kultura jest pasem transmisyjnym inteligencjonalnych wartości oraz kształtuje osobowość swoich członków.

Warto wreszcie dodać, że ujęcie to nie ma wyłącznie wartości historycznej. Wciąż jest użyteczne oraz inspiruje współczesnych socjologów, dzięki czemu mogą oni stawiać własne problemy [por. m.in. Kulas 2017; Palska 1994; Smoczyński, Zarycki 2017].

## AWANS SPOŁECZNY A AWANS KULTURALNY

Jak starałem się argumentować, problematyka inteligencji w twórczości Chałasińskiego powinna być przedstawiana w powiązaniu z innymi tematami ważnymi dla jego twórczości. Nie można jej sprowadzić wyłącznie do treści jego najgłośniejszego wykładu, późniejszego artykułu czy nawet książki z tekstami poświęconymi tej tematyce. Sądzę, że o wiele bardziej zasadne jest spojrzenie na tę warstwę z perspektywy awansu społecznego, demokratyzacji i transmisji kultury. W tym kontekście propozycje omawianego tu autora (a także towarzyszące im szczegółowe rozwiązania instytucjonalne) można sprowadzić do dwóch głównych powiązanych ze sobą punktów. Pierwszy z nich wynika wprost z zaproponowanego przez Chałasińskiego ujęcia inteligencji, drugi jest sumą jego przemyśleń na inne tematy. Wypracowanie socjologicznej teorii inteligencji miało służyć nie tylko poznaniu, ale i zmianie. Chałasiński dostrzega, że ta zmiana powinna przebiegać na kilku planach. Tradycyjna inteligencja musiałaby wyjść z getta oraz zrozumieć, że jej rolą jest wspieranie procesów emancypacyjnych. Inteligencja nie miałaby zatem pełnić roli zwierzchników, ale partnerów innych grup społecznych. We wspomnianej pracy *Chłopi i Panowie*, w której można znaleźć zapowiedź powojennej syntezy, Chałasiński pisał:

Kiedyś, w okresie młodości tej warstwy, w okresie „apostolstwa prawdy” Aleksandra Świętochowskiego, w okresie młodości Stefana Żeromskiego czy Marii Curie-Skłodowskiej, inteligencja to było także wezwanie do walki – hasło bojowe. W owym czasie inteligencja w Polsce oznaczała z jednej strony – emancypację intelektu spod kruchty kościelnej i ziemiańskiego dworu, a z drugiej rodzaj duchowego braterstwa elity intelektualnej i mas robotniczych, zjednoczonych we wspólnej sprawie polskiej i we wspólnej idei człowieczeństwa [Chałasiński 1984: 15].

Chałasiński nie wierzył jednak w przemianę całej inteligencji, dlatego ważniejszy był dla niego awans dotychczas nieuprzywilejowanych, który miał się stać możliwy dzięki instytucjonalnym zmianom ułatwiającym zdobycie wykształcenia przez te warstwy. Awans społeczny powinien być więc skorelowany z awansem kulturalnym. Nie chodzi jednak o awans do inteligencji, ale o przeobrażenie samej istoty inteligenckiej kultury. Zmiana instytucjonalna miała zatem służyć powstrzymaniu transmisji przedwojennego habitusu inteligenckiego oraz

wykształceniu nowej inteligencji. Ostatecznym celem było stworzenie nowej inteligencji oraz zaproponowanie nowej formy kultury odpowiadającej dążeniom i doświadczeniu społecznemu mas ludowych [Zysiak 2016: 83]. Awans społeczny mas pociągnąłby za sobą dowartościowanie ich własnej kultury oraz umożliwił pojawienie się nowych treści w kulturze inteligenckiej.

Dość szybko jednak, bo już w 1958 roku, Chałasiński pesymistycznie oceniał efekty tego procesu. W tekście *Inteligencja i naród* pisał, że awans do inteligencji z innych grup nie przeobraża inteligencji ani nie zmienia istoty inteligenckości. Podkreślał, że „produkcja inteligencji klasowej robotniczej i klasowej chłopskiej nie powiodła się u nas” [Chałasiński 1997: 26]<sup>12</sup>. Równocześnie argumentował, że inteligencja w dawnym kształcie przestała istnieć na skutek demokratyzacji kultury, masowego awansu do inteligencji młodzieży chłopskiej i robotniczej. Chociaż – jego zdaniem – było to związane z postulowanym wcześniej osłabieniem elitarności, to spowodowało także jej wewnętrzne zróżnicowanie oraz dezintegrację. Jego zdaniem pod koniec lat 50. na inteligencję składali się: (1) rozbitkowie dawnej warstwy szlachecko-inteligenckiej (z których część przeszła do obozu władzy, natomiast pozostała część odsunęła się od życia społecznego); (2) przedstawiciele grupy politycznej, rekrutujący się z aparatu partyjnego; (3) masowo wypuszczani absolwenci szkół średnich i wyższych, które otwarto dla młodzieży robotniczej i chłopskiej [Chałasiński 1997: 15–16]. Nie tworzą oni jednej kultury, w efekcie inteligencji brak wewnętrznych powiązań społeczno-kulturowych. Z kolei w tekście *Czy jest jeszcze inteligencja w Polsce?* [Chałasiński 1968a (pierwodruk 1963)] argumentował, że inteligencję zastępują kategorie zawodowe. Brak czynnego uczestnictwa w kulturze, mimo wykonywania zawodu wymagającego specjalistycznego wykształcenia, sprawia, że inteligencja nie pełni wzorcotwórczej roli w kulturze.

Mimo to pewną nadzieję na odnowę inteligenckości wiązał z kolei z osobami z prowincji, które odnajdują w sobie pasję i chęć zdobywania wiedzy. W tekście *Spoleczno-kulturalny awans prowincji* opublikowanym w „Kulturze i Społeczeństwie” [Chałasiński 1968b (1964)] dostrzegał pozytywne procesy. Podobnie argumentował w tekście *Chłopi – kultura – naród* z 1966 roku dla „Wsi Współczesnej” [Chałasiński 1968c], omawiając wyniki konkursu na pamiętniki Związku Młodzieży Wiejskiej ogłoszonego w 1961 roku. Chałasiński zauważał,

---

<sup>12</sup> Stało się tak, ponieważ w opisywanym procesie odwołano się do „nieatrakcyjn[ego] rodzaj[u] nowej kultury umysłowej, który chciano uczynić podstawą tego procesu. [...] [W]zór nowej kultury oparty na biernym konformistycznym przyswajaniu marksizmu-leninizmu, nie mógł przyciągać i rozbudzać wielkich ambicji intelektualnych” [Chałasiński 1997: 26].

że w przypadku młodego pokolenia wsi „[...] wykwalifikowany zawód idzie w parze z nową, bardziej ogólną wizją narodu i jego kultury, wizją, w której nie ma podziału na chłopów i panów, na chłopską i pańską sferę kultury, stanowiącego prawie nieprzekraczalne bariery dla ambicji życiowych młodego pokolenia wsi, będącego przed 30 laty tematem publikacji *Młode pokolenie chłopów* (1938)” [Chałasiński 1968c: 541–542]. W wyniku tego powstała nowa kategoria rolnika-inteligenta, będącego wcieleniem „inteligencji w sensie otwartej kategorii ludzi oświeconych” [Chałasiński 1968c: 543–544], których zbliża podobieństwo form uczestnictwa w kulturze. W tym znaczeniu człowiek kulturalny uczestniczy w kulturze narodowej niezależnie od zawodu czy wykształcenia. W ostatniej wypowiedzi dla tygodnika „ITD” – *Jak dohumanizować życie?*, podtrzymał to stanowisko. Mówił: „inteligenci to po prostu ludzie rozbudzeni, ciekawi świata, ambitni w dziedzinach nie tylko materialnych, spragnieni wiedzy. Miejsce zamieszkania i zawód mają drugorzędne znaczenie” [Chałasiński 1979, cyt. za: Gryko 1989: 205].

Gdyby Chałasiński miał rację, oznaczałoby to, że ideał człowieka kulturalnego w ujęciu inteligenckim, którego demaskatorską krytykę starano się w tym tekście odtworzyć, był zastępowany swobodnym uczestnictwem w kulturze ludzi pochodzących z awansu. Był on zbudowany na ideale inteligenckim, lecz miał charakter demokratyczny i był skierowany do mas ludowych. Jak argumentowałem, Chałasiński zakładał, że upowszechnienie edukacji zwiększy poziom kultury i spowoduje zanik różnic między klasami [por. Chałasiński 2007d: 317–318]. Edukacja miała więc umożliwić awans społeczny, a tym samym upowszechnienie kultury. Gdyby diagnoza Chałasińskiego była trafna, oznaczałoby to częściową realizację pozytywnej części programu autora. Efektem byłoby powstanie uniwersalnej, demokratycznej kultury oraz odpowiadającej jej autonomicznej osobowości współtwórcy kultury. Pod tym względem Chałasiński nie miał racji. Warto jednak zauważyć, że jego refleksja zatoczyła koło, a on sam pozostał wierny swoim przekonaniom sprzed wojny.

## BIBLIOGRAFIA

- Boksański Zbigniew.** 2012. „Antoniny Kłoskowskiej teoria i socjologia kultury”. *Przegląd Socjologiczny* 61(3): 47–54.
- Brzozowski Stanisław.** 1919/1983. *Legenda Młodej Polski*. Kraków, Wrocław: Wydawnictwo Literackie.
- Chałasiński Józef.** 1935. *Tło socjologiczne pracy oświatowej*. Warszawa: Instytut Oświaty Dorosłych.

- Chalasiński Józef.** 1938. *Młode pokolenie chłopów. Procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce. T. 4. O chłopską szkołę.* Warszawa: Państwowy Instytut Kultury Wsi.
- Chalasiński Józef.** 1984. *Młode pokolenie chłopów. Procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce. T. 1.* Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Chalasiński Józef.** 1946a. „Inteligencja polska w świetle swej genealogii społecznej”. *Kuźnica. Tygodnik Społeczno-Literacki* 4: 1–2.
- Chalasiński Józef.** 1946b. „Socjologia i historia inteligencji polskiej”. *Kuźnica. Tygodnik Społeczno-Literacki* 20: 1–3.
- Chalasiński Józef.** 1949. „Reforma studiów humanistycznych. Założenia społeczne, ideologiczne i organizacyjne”. *Mysł Współczesna* 6/7: 273–295.
- Chalasiński Józef.** 1975. „Kultura jako przedmiot badań socjologii i etnologii”. *Przegląd Humanistyczny* 4: 1–7.
- Chalasiński Józef.** 1968a. Czy jest jeszcze inteligencja w Polsce? W: *Kultura i naród. Studia i szkice*, J. Chalasiński, 435–441. Warszawa: Książka i Wiedza. [Pierwodruk: *Przegląd Kulturalny* (1963) 15: 1, 3].
- Chalasiński Józef.** 1968b. Społeczno-kulturalny awans prowincji. W: *Kultura i naród. Studia i szkice*, J. Chalasiński, 449–488. Warszawa: Książka i Wiedza. [Pierwodruk: *Kultura i Społeczeństwo* (1964) 1: 11–33].
- Chalasiński Józef.** 1968c. Chłopi – kultura – naród. W: *Kultura i naród. Studia i szkice*, J. Chalasiński, 526–546–488. Warszawa: Książka i Wiedza. [Pierwodruk: *Więść Współczesna* (1966) 10: 21–32].
- Chalasiński Józef.** 1978. Czy istnieje jeszcze inteligencja w Polsce? Rozmowę przepr. Bogdan Maciejewski. *ITD* 16: 6–7.
- Chalasiński Józef** (pseud. Jan Stróżyk). 1984. „Chłopi i Panowie. Inteligencja a problem chłopski w kulturze polskiej”. *Kultura i Społeczeństwo* 4: 5–34.
- Chalasiński Józef.** 1997. *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej.* Warszawa: Świat Książki.
- Chalasiński Józef.** 2007a. Oświata a problem przebudowy społecznej. W: *Józef Chalasiński. Człowiek i dzieło. Od teorii wychowania do kulturowej wizji narodu*, C. Gryko (red.), 187–197. Lublin: Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie [Pierwodruk: *Praca Oświatowa* (1935) 4–5: 193–200].
- Chalasiński Józef.** 2007b. Tło socjologiczne pracy oświatowej. W: *Józef Chalasiński. Człowiek i dzieło. Od teorii wychowania do kulturowej wizji narodu*, C. Gryko (red.), 198–205. Lublin: Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie.
- Chalasiński Józef.** 2007c. Chłopi i Panowie. Inteligencja a problem chłopski w kulturze polskiej. W: *Józef Chalasiński. Człowiek i dzieło. Od teorii wychowania do kulturowej wizji narodu*, C. Gryko (red.), 262–297. Lublin: Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie (zawiera rozdział IV: „Mit szlacheckiej kultury” niepublikowany w *Kulturze i Społeczeństwie*).
- Chalasiński Józef.** 2007d. Przyszłość inteligencji. W: *Józef Chalasiński. Człowiek i dzieło. Od teorii wychowania do kulturowej wizji narodu*, C. Gryko (red.), 309–318. Lublin: Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie [Pierwodruk: *Orka* (1958) 8: 1–2].
- Dmowski Roman.** 2007. *Mysli nowoczesnego Polaka.* Skultuna: Ligatur.
- Fik Marta.** 1989. *Kultura polska po Jalcie. Kronika lat 1944–1981.* London: Polonia.
- Frankfort-Nachmias Chava, David Nachmias.** 2001. *Metody badawcze w naukach społecznych.* Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.

- Górski Piotr.** 2007. „Problematyka inteligencji w pracach polskich socjologów okresu międzywojennego”. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 3/4: 131–164.
- Gryko Czesław.** 1989. *Józef Chalasiński. Socjologiczna teoria kultury*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Gryko Czesław.** 2007. *Józef Chalasiński. Człowiek i dzieło. Od teorii wychowania do kulturowej wizji narodu*. Lublin: Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie.
- Janaszek-Ivaničková Halina.** 1971. *Świat jako zadanie inteligencji. Studium o Stefanie Żeromskim*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kaczyńska Elżbieta.** 1999. *Pejzaż miejski z zaściankiem w tle*. Warszawa: Fundacja Res Publica.
- Kłoskowska Antonina.** 1984. „Socjologia in Extremis (W związku z niepublikowanym dziełem Józefa Chalasińskiego)”. *Kultura i Społeczeństwo* 4: 39–46.
- Koselleck Reinhart.** 2015. *Krytyka i kryzys. Patogeneza świata mieszczańskiego*. Warszawa: Res Publica Nowa.
- Kulas Piotr.** 2017. *Inteligencność zaprzeczona. Etos i tożsamość młodych inteligentnych elit*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kurzman Charles, Lynn Owens.** 2002. “The sociology of intellectuals”. *Annual Review of Sociology* 28: 63–82.
- Habielski Rafał.** 2009. *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.
- Lewandowski Czesław.** 1990. „Dyskusja prasowa nad koncepcją inteligencji polskiej J. Chałasińskiego w latach 1946–1948”. *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej* 3–4: 71–101.
- Mencwel Andrzej.** 2014. *Stanisław Brzozowski. Postawa krytyczna. Wiek XX*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Merton Robert K.** 2002. *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mokrzycki Edmund.** 1974. „Dyskusja o właściwościach niebytu”. *Literatura* 48: 12.
- Mucha Janusz, Kamil Luczaj.** 2013. *O teorii społecznej, teorii socjologicznej oraz ich praktykowaniu i nauczaniu*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Szczepański Jan.** 1960. Zakończenie. W: *Wykształcenie a pozycja społeczna inteligencji. Z badań klasy robotniczej i inteligencji*, J. Szczepański (red.), 445–510. Łódź: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Szczepański Jan.** 1973. *Odmiany czasu teraźniejszego*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Szwarc Renata.** 1947. „Dyskusja na temat inteligencji polskiej”. *Przegląd Socjologiczny* 9(1–4): 282–288.
- Ossowska Maria.** 1986. Inteligent polski na tle grup towarzyskich Europy Zachodniej. W: *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*, M. Ossowska, 278–297. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. [Pierwodruk: *Mysł Współczesna* (1947) 5: 129–140].
- Palska Hanna.** 1994. *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej. Świat przedstawień i elementy rzeczywistości*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Popławski Jan Ludwik.** 1888. „Proletariat inteligentny”. *Głos* 8(20): 493–494.
- Ritzer George.** 2004. *Klasyczna teoria socjologiczna*. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Smoczyński Rafał, Tomasz Zarycki.** 2017. *Totem inteligentki. Arystokracja, szlachta, ziemiaństwo w polskiej przestrzeni społecznej*. Warszawa: WN Scholar.
- Turner Jonathan H.** 2008. *Struktura teorii socjologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.



- Zahorska Marta.** 1978. Spór o inteligencję w polskiej myśli społecznej. W: *Inteligencja polska pod zaborami*, R. Czepulis-Rastenis (red.), 179–216. T. 1. Warszawa: Instytut Historii PAN, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Winclawski Włodzimierz.** 1989. *Wprowadzenie do Chałasińskiego: Przewodnik bio-bibliograficzny*. Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika.
- Znaniecki Florian.** 1974. *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Znaniecki Florian.** 1984. Przedmowa. W: *Młode pokolenie chłopów. Procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce. T. 1*, J. Chałasiński, IX–XVIII. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Zysiak Agata.** 2016. *Punkty za pochodzenie. Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Żarnowski Janusz.** 1964. *Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918–1939*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Żeromski Stefan.** 1919. *Organizacja inteligencji zawodowej*. Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze.
- Żółkiewski Stefan.** 1946. „Po Zjeździe Wrocławskim. Z Bergsonem, Dulską i Soplicą w Wrocławiu”. *Kuźnica Tygodnik Społeczno-Literacki* 26(44): 1–2.

Piotr Kulas

## JÓZEF CHAŁASIŃSKI'S SOCIOLOGICAL THEORY OF THE POLISH INTELLIGENTSIA

### Abstract

This article aims to discuss Józef Chałasiński's theory on the Polish intelligentsia. The author of the text argues that it should be considered in relation to other topics which Chałasiński tackled: the democratization of culture, social mobility, the problems of the nation, and relations between the culture of the nobility and the culture of peasants (displaced from the Polish imaginary). In the first section of the article, the author traces the most important inspirations that shaped his concept of the intelligentsia. In the second section, he argues that although Józef Chałasiński did not deliver a final work on this subject, a relatively consistent theoretical position can be derived from his writings. The author also puts forward the thesis that according to Chałasiński the most important role in sustaining the intelligentsia's highest position was played by culture. Therefore, his criticism of the intelligentsia was directed at the democratization of national culture. In the concluding section, the author emphasizes the persistence of several motives on the intelligentsia in Chałasiński's work and synthesizes his findings on this subject. The author also describes the critical perspective that accompanied Chałasiński throughout his intellectual biography. Chałasiński hoped that the model of personality represented by the intelligentsia should be replaced by a democratic model of a cultural man who could actively participate in the cultural life of the nation, regardless of profession or education.

**Keywords:** Józef Chałasiński, the Polish intelligentsia, social mobility, cultural mobility, democratization of culture, cultural man